



MOASEK 28



GRUDZIEŃ 2007

DWUMIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA ADAPTACJI
SPOŁECZNEJ W SZUBINIE

ŚWIĄTECZNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

Dnia 26.12.2007 roku postanowiliśmy pograć w piłkę nożną, aby



uniknąć tak zwanej świątecznej „zamuły”. W turnieju wzięły udział trzy zespoły: grupy II, III i IV. Mecze były rozegrane systemem „każdy z każdym”. Zawody przebiegły w bardzo dobrej atmosferze. Pragnę poinformować, iż pierwsze miejsce zajęła grupa III, drugie IV, a ostatnie ale też

na podium grupa II. Cały trójmecze był bardzo zacięty i emocjonujący, warto wspomnieć, że o zdobyciu drugiego miejsca decydowało zdobycie tzw. „złotej bramki”.

Drobne nagrody rzeczowe otrzymało po dwóch zawodników z każdej drużyny.

Wychowankowie biorący udział w zawodach, byli zgodni w opiniach, że utrata kilku zbędnych kalorii odłożonych po obfitych posiłkach świątecznych w takiej formie bardzo im odpowiadała.

Organizatorami tej udanej imprezy byli wychowawcy Mariusz Rządkiwicz i Adam Kulczyk.



Adam Kulczyk

GALERIA TOLERANCJI

W dniach 22-23 listopada 2007 r. dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem „Juwenkracja” i Stowarzyszeniem Inicjatyw Niezależnych Mikuszewo, w ramach dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, uczestniczyłem wraz z siedmioma wychowankami w warsztatach „Galeria tolerancji”, które przygotował i przeprowadził pan Grzegorz Popek.



Do Centrum Edukacji Ekologicznej w Mysłęcinku dotarliśmy po prawie godzinnej podróży naszym niezawodnym „Lublinem”. Po zakwaterowaniu w eleganckich pokojach i zapoznaniem z okolicą zeszliśmy do świetlicy, gdzie miały odbywać się zajęcia. Na początku każdy z uczestników powiedział o sobie parę zdań. Kolejnym etapem było stworzenie kontraktu, który miał obowiązywać w czasie warsztatów. Kolejnym punktem zajęć był projekt „Mój portret”. Następnie wybraliśmy się w plener, gdzie każdy miał wykonać kilka fotografii miejsc, przedmiotów lub innych rzeczy kojarzących nam się z prawdziwym mężczyzną. Rekordzistą okazał się Marcin Olech, który wykonał blisko sto fotografii.

Po powrocie do ośrodka czekał na nas już obiad, który bardzo nam



W dniu 18.11.07. ośmiu wychowanków naszej placówki uczestniczyło w wyjeździe do Bydgoszczy na koncert zespołu Arka Noego. Hala Lucznicki była

wypełniona po brzegi różnokolorowym tłumem dzieci oraz ich rodziców. Na koncert zespołu Roberta „Litzy” Friedricha przyjechały dzieci nie tylko z Bydgoszczy ale także z odległych miejscowości województwa kujawsko – pomorskiego. Muzyka Arki to mieszanka różnych stylów. Można w niej usłyszeć dźwięki samby, elementy reggae, irlandzkiego folku i polskie motywy religijne. Fani najpopularniejszego w Polsce zespołu wykonującego ten rodzaj muzyki dobrze znali słowa piosenek i razem z zespołem śpiewali min. „ Na drugi brzeg” „ Stary Abraham” czy „ Nie boję się”. Największy entuzjazm wywołała piosenka „ Taki mały, taki duży może świętym być”.

Na płycie boiska łagodnie się bujali Ambo K., Kazubowski D., Atamańczuk D., Grzechowiak D., Czaicki D., Kowalski J., Woźniak D. Oraz Pawłowski L.

Bydgoski koncert zwińczył 26 Tydzień Kultury Chrześcijańskiej



Tomasz Półtorak

Galeria tolerancji" oczyma wychowanków



W dniach 22-23 listopad 2007 r. uczestniczyliśmy w warsztatach „Galeria tolerancji”. Początkowo byliśmy zaciekawieni tym, jak będą przebiegały zajęcia warsztatowe. Muszę powiedzieć, że żaden z uczestników nie powiedział złego słowa na temat tego wyjazdu, ani nawet nie narzekał. Było wręcz przeciwnie, każdy okazywał zadowolenie.

Bardzo poruszył nas życiorys więźnia, który przyjechał na spotkanie z nami, a odsiadywał wyrok za czyny karalne. W Zakładzie Karnym przebywa ponad dwadzieścia lat. Podczas jego pobytu w więzieniu zmarła mu najbliższa rodzina (dwóch braci i rodzice). Byli to ludzie, z którymi był bardzo związany. W czasie rozmowy okazywał skrucę i jak było widać oddałby bardzo wiele, aby cofnąć czas.

Byliśmy również na dwóch plenerach zdjęciowych, w czasie których zwiedzaliśmy zacisze Bydgoszczy. Byliśmy na polu golfowym i stoku narciarskim. Wszyscy jesteśmy zadowoleni z wyjazdu.



Jakub Heliński

REDAKCJA MOASEK

adres: ul. Keyńska 36 89-200 Szubin
woj. kujawsko-pomorskie tel. 052-384-28-19

Koleżki redakcyjne

mgr Tomasz Kaszewski

mgr Mieczysław Luchowski, mgr Tomasz Półtorak, Tomasz Kmiec, mgr Adam Kulczyk, Jakub Heliński

smakował, więc na talerzach w mgnieniu oka zrobiło się pusto. Po obiedzie mieliśmy godzinną przerwę. Potem miała miejsce projekcja zdjęć, które wykonałiliśmy w czasie przedobiedniego pleneru.

Każda fotografia była omawiana pod względem poprawności wykonania i co można byłoby w niej zmienić. Kolejnym etapem warsztatów było wybranie i zapisanie cech prawdziwego mężczyzny. Czas tak szybko upłynął, że była pora na kolację. Po kolacji miała miejsce projekcja filmu „Kto nigdy nie żył”, który opowiadał o młodym charyzmatycznym księdzu Janie, który na co dzień pomagał trudnej młodzieży. Stosowane przez niego metody pracy



duszpasterskiej, a także fakt, że jest bardzo zżyty ze środowiskiem narkomanów, nie odpowiadał jego przełożonym. Jan otrzymał polecenie wyjazdu na studia do Rzymu. Był pewien, że to próba oddzielenia go od wiernych, potrzebujących pomocy młodych ludzi. Chciał walczyć o swoje miejsce. Życie jednak dramatycznie zmienia wszystkie plany. W szpitalu dowiaduje się, że jest nosicielem wirusa HIV. Młody ksiądz musi samotnie przejść hiobową próbę. Rusza w drogę, która ma zakończyć jego życie, lecz nieoczekiwanie przynosi ona nadzieję.

Po obejrzeniu filmu wszyscy byliśmy wzruszeni. Podzieliliśmy się między sobą wrażeniami i udaliśmy się do swoich pokoi, gdzie po toalecie wieczornej położyliśmy się spać.

Drugi dzień warsztatów rozpoczęliśmy śniadaniem. Po śniadaniu odbyły się zajęcia ruchowe na świeżym powietrzu, w czasie których było mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy.

Potem odgrywaliśmy różne scenki z życia, które następnie wspólnie omawialiśmy. Kolejnym punktem warsztatów było spotkanie z „Bractwem więziennym” z Bydgoszczy, w czasie którego swoje świadectwo odnowy duchowej dał wielokrotny recydywista i obecny więzień Grzegorz, który w swoim życiu przesiedział w zakładach karnych ponad 20 lat. Jego list jest umieszczony w innej części naszej gazetki. Na zakończenie wspólnie odmówiliśmy dziesiątkę różańca, wspólnie wypiliśmy kawę i wykonałiliśmy pamiątkowe zdjęcie.

Zjedliśmy obiad. Potem poszliśmy w plener, aby wykonać zdjęcia, które miały być owocem tych zajęć i miały przedstawiać „Różnorodność mężczyzn”. Najlepsze zdjęcia zostaną wysłane na konkurs fotograficzny EURplac26. Na zakończenie warsztatów każdy podzielił się wrażeniami z odbytych zajęć. Wszystkie osoby uczestniczące w warsztatach były zadowolone, że mogły uczestniczyć w takich zajęciach. Największe wrażenie na większości uczestników wywarł oglądany film „Kto nigdy nie żył” oraz



spotkanie z więźniem.

W warsztatach udział wzięli wychowankowie: Dawid Hagenza, Jakub Heliński, Dawid Grzechowiak, Dawid Kowalski, Dariusz Lipiński, Marcin Olech, Kamil Zatwarnicki.



Mieczysław Luchowski

BYDGOSKIE FABRYKI MEBLI - WRAŻENIA Z WYCIECZKI

Dnia 6 grudnia 2007r zorganizowałem wycieczkę dydaktyczną do Bydgoskich Fabryk Mebli, wychowankowie klas Gim, SP ,ZS uczący się w zawodzie stolarz, mieli możliwość zwiedzenia zakładu.

Celem wycieczki, było przede wszystkim poznanie największych zakładów meblowych znajdujących się na terenie naszego regionu, ja również zaznajomienie się z technologią i z nowoczesnym parkie



maszynowy występującym przez produkcję mebli. Nasza wycieczka zaczęła się od wejścia na ogromny teren zakładu. Ku naszemu bardzo miłemu zaskoczeniu zostaliśmy gościnnie przyjęci przez kierownictwo

organizatorów. Następnie za pomocą środków multimedialnych uczniowie zostali zapoznani z historią powstania tego zakładu sięgając 1884r, a także została zaprezentowana cała gama wyrobów produkowanych w tym zakładzie. B.F.M. zajmują się głównie produkcją mebli skrzyniowych, które znajdują przeznaczenie we wnętrzach mieszkań: jadalnie, sypialnie, salony przedpokój, biura. Meble z tego zakładu są tradycyjne jak również takie, które posiadają nowoczesne oryginalne wzornictwo, co z kolei zadowoli gusta niejednego klienta. Orowadzenie po zakładzie zaczęliśmy od magazynów z surową tarcicą kolejno poszczególne działy produkcji do miejsca gdzie otrzymuje się gotowe elementy przygotowane do montażu. Wychowankowie przyzwyczajeni do tradycyjnych metod wytwarzania mebli byli bardzo zaskoczeni postępowaniem technologicznym i nowościami np. pilarka sterowana numerycznie całkowicie zautomatyzowana w ciągu doby rozkrawa 30m³ płyt wiórowych, lub też oklejanie wąskich obrzeży płyt odbywało się błyskawicznie-cztery obrzeża za jednym podejściem maszyny.



Wychowankowie byli tym bardzo podekscytowani, o czym świadczą ich słowa w krótkim sprawozdaniu;

Ogromne wrażenie wywarło na nas nowoczesne i różnorodne wyposażenie tej fabryki. Proces technologiczny produkcji mebli jest całkowicie skomputeryzowany. Jednakże zauważyliśmy również maszyny, które mamy na wyposażeniu naszego warsztatu. Zachwyciła nas jakość i solidność produkowanych tam mebli, a firma produkuje klasyczne oraz nowoczesne meble skrzyniowe. Filia tej fabryki znajduje się w innej



części miasta, w której następuje proces składania i montażu. Produkty tej firmy znane są na całym świecie ze względu na jakość użytych tam materiałów takich jak: szlachetne gatunki drewna, nowoczesny proces produkcji oraz szeroką gamę nowoczesnych okuć i materiałów wzorniczych. Firma jest przyjazna dla swoich pracowników, oferuje im szeroką gamę szkoleń, dobre płace oraz możliwość aktywnego wypoczynku poza godzinami pracy. Pod koniec wycieczki wraz z nauczycielem przekazaliśmy podziękowania za możliwość zwiedzenia fabryki. Większość z nas chciałaby w przyszłość podjąć pracę w takim nowoczesnym zakładzie.

Bonowski M. Pepliński M.

Ciekawostką, którą należy wyszczególnić jest dział obróbki ręcznej. Widać również, że pomimo tak nowoczesnej linii produkcyjnej maszyna nie jest w stanie całkowicie zastąpić człowieka.

W chwili obecnej zakład zatrudnia 850 osób i ciągle prowadzi nabór. Rozwinięcie umiejętności zawodowych i zdobycie zawodu przez wychowanków pozwoli w przyszłości na podjęcie pracy w tym lub podobnym zakładzie, do czego byli gorąco namawiani.

**Nauczyciel zawodu
Tomasz Kmiec**

GRZEGORZ

Obecnie przebywam w Zakładzie Karnym, gdzie odbywam karę pozbawienia wolności za czyny, których dopuściłem się wiele lat temu.

Pragnę podzielić się tym, co zrobiłem w swoim życiu złego, co doprowadziło mnie do tego, że znalazłem się w takim miejscu. Chcę powiedzieć także o tym jakim człowiekiem byłem i jakim jestem dzisiaj. Urodziłem się



niedaleko Włocławka, w katolickiej rodzinie. W wieku 10 lat zostałem ministrantem, ukończyłem kurs lektora, służyłem do Mszy świętej, czytając Słowo Boże. W szkole zawodowej poznałem wielu kolegów i wiele koleżanek, z którymi miałem dobry kontakt. Jako chłopak z prowincji chciałem im zaimponować, ale na sponsorowanie i zabawę brakowało pieniędzy. Tak zaczęły się drobne kradzieże, a potem napady i rozboje. Przerwałem szkołę, szybko zapomniałem o Bogu i modlitwie. Pogryzłem się w grzechu coraz bardziej, aż znalazłem się w Zakładzie Karnym. Jako recydywista

przebywam w tym miejscu ponad 20 lat. W tym czasie odeszło z tego świata dwóch moich braci i moi kochani rodzice. Bardzo żałuję, że nie mogłem być przy nich nawet w ostatnich chwilach życia na ziemi. Po śmierci brata zacząłem się gorąco modlić do Pana Boga i Matki Przenajświętszej. Od tego czasu w moim życiu zaczęły się zmiany na lepsze. W 2005 r. Komisja w Zakładzie Karnym zmieniła mi system kary na łagodniejszy. Mogłem już odbywać karę w Oddziale Zewnętrzny. Często myślałem, aby pójść do kaplicy na Mszę świętą i do spowiedzi, ale jakoś nie mogłem się przełamać, coś mnie powstrzymywało: koledzy będą się wyśmiewać, a ksiądz nie da mi rozgrzeszenia. Jednak cały czas modliłem się każdego wieczora i odmawiałem różaniec z Radiem Maryja, aby Matka Boża pomogła mi zmienić moje życie. I znowu Komisja w Zakładzie Karnym jeszcze bardziej złagodziła mi system odbywania kary. Pozwolono mi, bym mógł pracować poza więzieniem. Za namową jednego ze współsadzonych, poszedłem na spotkanie ARKA, prowadzone przez Bractwo Więziennicze. Tam właśnie dotarło do mnie, że są ludzie, którzy chcą mi pomóc. Zrozumiałem, że muszę zmienić swoje życie, że muszę wrócić do Pana Boga i do szczerzej modlitwy. Pewnego razu siostra z Bractwa Więzienniczego pomogła mi opublikować taki list do ludzi, których wcześniej skrzywdziłem:

„W życiu człowieka przychodzi taki moment i nie musi być to śmierć, żeby rozliczyć się ze swoim życiem. Czas na spojrzenie na swoje życie w świetle krzyża i wstąpienia na drogę nawrócenia. Czas na rachunek sumienia, by zważyć swoje dobre i złe uczynki. Bo cóż to jest rachunek sumienia? To stanienie w prawdzie wobec Boga, zbadanie swego życia, postaw i postępowania w świetle Bożej Woli. To uświadomienie sobie i nazwanie po imieniu zła, które popełniłem. Wiem, że nie potrafimy przyznawać się do winy. Wstydzimy się przeprosin, traktujemy je jako objaw słabości. Ja swój wstyd przelamałem, wyznaję publicznie, że w swoim życiu wyrządziłem wiele zła, tak wobec Boga jak i wobec bliźnich. Kiedyś sądziłem, że jak się ma kolegów, ma się pieniądze z przestępstwa, to można zawojować świat. Nie potrzebna była mi wiara, w jakiej byłem wychowany, nie potrzebny był mi Bóg. Dopiero, gdy znalazłem się tu, w więziennych murach, zdałem sobie sprawę po 20 latach, że tak dalej być nie może. Ci ludzie, których skrzywdziłem, byli niewinni. Skrzywdziłem, ich tylko dlatego, że stanęli mi na drodze w nieodpowiednim czasie i w nieodpowiednim miejscu. Wielu skrzywdziłem tylko dlatego, że mieli pieniądze. Pokornie pragnę przeprosić Pana Boga za całe zło, które w przeszłości wyrządziłem. Korzystam z Sakramentów Świętych. Uczestniczę w spotkaniach ewangelizacyjnych Bractwa Więziennego w Zakładzie Karnym. Po 20 latach powróciłem do modlitwy. Przepraszam Pana Boga i bliźnich za swoje zło, jak również za zło wyrządzone przez innych, których znam, z którymi przyszło mi żyć razem. W obliczu Pana Boga i Matki Przenajświętszej pokornie proszę wszystkich ludzi, których kiedykolwiek w swym życiu skrzywdziłem, o przebaczenie. Czynię to ze skruszonym sercem. Proszę wszystkich o modlitwę do Miłosiernego Boga, aby dał mi siłę do rozpoczęcia nowego życia”.

Teraz jestem już pewien, że odnalazłem drogę, którą przygotował dla mnie Bóg Ojciec. Musiałem przejść w swoim życiu tak wiele trudnych chwil, abym zrozumiał, że Chrystus czeka również na mnie.

Grzegorz Kacprzak z Zakładu Karnego w Bydgoszczy

PODZIWIANO NAS

Zdjęcia naszych wychowanków wykonane w ramach projektu „Szubin na przepustce” można było oglądać od dnia 21 listopada 2007 r w Liceum Ogólnokształcącym nr 4 w Bydgoszczy. Na uroczystym otwarciu tej wystawy uczestniczyło siedmioro naszych wychowanków, wśród których byli twórcy wystawianych prac oraz klasy dziennikarskie z tamtejszego liceum i grono pedagogiczne. Otwarcie miało uroczysty charakter.



Na początku spotkania przybyli goście zostali zapoznani z autorami prac, skąd pochodzą, czym się interesują i dlaczego wykonali takie fotografie a nie inne. Następnie pan Grzegorz Popek opowiedział o etapach powstawania wystawianych prac, a pan Mieczysław Luchowski o sposobie doboru wychowanków biorących udział w realizowanym projekcie. Potem autorzy prac odpowiadali na pytania przybyłych gości. Na koniec spotkania odbyło się wspólne oglądanie wystawy. Wystawa została przyjęta ciepło. Bydgoska młodzież czeka na kolejne wystawy zdjęć wykonanych przez naszych podopiecznych.



Mieczysław Luchowski